

Militaryzacja przed nami?

13 lutego 2021

Uczelnie, które pomagają zdobywać wiedzę i stwarzają warunki do jej pogłębiania szanując indywidualizm przekonań i śmiałość swobody głoszenia poglądów są naturalnym warunkiem krystalizowania się charakterów. Podstawą procesu była dotychczas gwarancja niezawisłości uczelni od panującego systemu. Powodzenie podporządkowania edukacji jedynej filozofii, ideologii można sobie wyobrazić w zasadzie tylko w warunkach społeczeństwa całkowicie zmilitaryzowanego.

https://www.youtube.com/watch?v=X7s2_ynSz0Y

Działacze polityczni PRL-u dbali o poziom wykształcenia swoich następców fundując im krótkie kursy WUML – Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu i Leninizmu. Dwuletni, bądź roczny tok nauki zapewniał stanowisko i zatrudnienie na zasadach preferencyjnych. Dzieła marksistów zdobiły półki księgarń i bibliotek. Nie przeszkadzało to w powszechnym nauczaniu dzieci i młodzieży opierać się na klasyce literackiej, której wybitne dzieła miała w swoich domach większość rodzin. Nauczycieli z pokolenia doświadczonego przez wojnę i młodzież absorbowała szeroka gama przedmiotów rozwijająca systematycznie precyzowane zainteresowania. Potem na rynek pracy trafiali świetnie wykształceni inżynierowie, lekarze, farmaceuci, prawnicy, rolnicy, aktorzy, muzycy. Dobrze wykształceni i wychowani wielokrotnie musieli pokonywać beton jedynie słusznych poglądów tych po WUML-u. Często gaszeni byli w swoim zapale odwdzięczenia się społeczeństwu i Ojczyźnie za bezpłatnie zdobytą wiedzę przez zazdrosnych partyjnych kursantów. Kto nie bił brawa partii, ten w kąt był usuwany. Z chamstwem betonu nie przystało zadawać się. Dziś rządowe chamstwo i amoralni guru dziedzin wszelakich zastąpili tamto oblicze partyjniactwa, a zatrutym owocem ich indoktrynacji jest karykatura państwa i społeczeństwa. Tak należy sformułować stan rzeczy, gdy przypisujący sobie misje

medialnych mentorów notorycznie obarczają społeczeństwo winą za sprokrowane i z zaciekłością wdrażane warunki anormalności.

Kiedy słyszę jak dzisiejsze nauczycielki, poddane wieloletnim beznadziejnym reformom odbierającym samodzielność, w ramach lekcji plastyki każą dzieciom rysować koronawirusa widzę, że poziom nasycenia propagandą przerósł oczekiwanie Gatesa, Fauciego i Kłausa razem wziętych. Martwi zarazem, że przepojone strachem szkolnym dzieci wcale nie będą mogły liczyć na odtrutkę psychiczną w gronie rodzinnym. Wniosek taki nastrocza ilość spotykanych stale zamaskowanych nowoludzi. Kolejny etap nawet ich nie zdziwi, zgodzą się na wszystko dla świętego spokoju, bo dialog, dyskusja, debata z obłąkanymi, upośledzonymi moralnie jest jałowa jak jałowa jest pustynia, na której tylko karły rosnąć będą.



Szacunek budzi aktualnie reakcja młodych Greków na pomysły władzy. Rząd Grecji, słusznie spodziewając się największego oporu w realizacji antyludzkich warunków egzystencji ze strony młodych i porywczych, wprowadził nowe przepisy odnoszące się do młodzieży akademickiej. Ubiegając niesubordynację studentów wobec coraz to bardziej wymyślnych metod zarządzania, a właściwie łamania postawy buntu wobec absurdałnych przepisów władzy, uznał za stosowne wprowadzić istnienie policji akademickiej na terenie należącym do uniwersytetu, argumentując chęcią uśmierzenia działalności wichrzycieli.

Szanujące się uczelnie dbają o swą autonomię. Nawet w PRL-u podczas strajków studenckich wkroczenie policji na teren uniwersytetu mogło nastąpić jedynie w przypadku zagrożenia życia. Zrozumiały więc bunt przeciwko próbie powołania policji akademickiej przybrał na sile. W Atenach i Salonikach studenci wyszli na ulice. Policja, zwyczajowo uzbrojone tępe narzędzie władzy, starła się z młodzieżą. Początkowo młodzi zachowali zasady marszu pod czerwonymi sztandarami, ale kiedy policja

przystąpiła do rozproszenia protestantów, domniemane sztandary młodzieży okazały się kijami do baseballa z naciągniętymi dla niepoznaki czerwonymi końcówkami czerwonych proporczyków.

Młodzi Grecy przekonani, że z globalistyczną władzą nie ma dialogu na argumenty swoje protesty realizują od kilku dni na kampusach w Atenach, Salonikach, przed Ministerstwem Edukacji, na centralnych placach miast. Młodzi, jak się wydaje, stawiają tamę militaryzacji uczelni jako zwiastunowi ideologizacji uczelni. Oby nie przekształciły się w WUML.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net